Nr. 24. Nowy Targ, dnia 20 czerwca 1915 r. Rok III.



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Bula.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

Wojna światowa.

Wojna obecna wyprowadziła między innemi sprawami i sprawę Polski na widownię dziejową. W samem społeczeństwie polskiem odżyły niezapomniane nigdy nadzieje i dążności do niepodległego bytu, jako państwa. Wyrazem tych dążeń w Galicyi są legiony. Społeczeństwo nasze w Galicyi swoje dążności polityczne w większości utożsamiło z polityką Austro-Węgier i Niemiec. Inne zabory obrały inne drogi i inne środki — któreby ten sam cel, jaki nam w Galicyi przyświeca, do szczęśliwego doprowadziły skutku. Myśli i dążenia wszystkich Polaków skupiły się w jednem ognisku — a tem jest Polska. Również w czynie nad ratunkiem naszego narodu, dotkniętego najbardziej obecną wojną, spotkały się wszystkie dzielnice dawnych ziem polskich i nasze wychodźtwo.

Komitety ratunkowe ludności polskiej na całym obszarze ziem dawnej Rzeczypospolitej zbierają fundusze, by ludność uchronić od strasznych skutków wojny. W tym kierunku działają: Komitet, powstały w myśl odezwy Księcia Biskupa Krakowskiego Księcia Sapiehy, Komitet Obywatelski w Warszawie i Lwowie, Komitet Obywatelski w Poznaniu, Komitet Henryka Sienkiewicza w Szwajcaryi i Komitet Narodowy w Ameryce.

Obok Legionów, które najlepiej świadczą o pochopności i naszej gotowości do ofiar z życia za Ojczyznę, Komitety ratunkowe są najwymowniejszym dowodem jednego uderzenia serc polskich, gdy chodzi o naszą sprawę. Jak ofiary milionowe na postawienie Legionów były potężnym odruchem i obudzeniem się najwznioślejszych uczuć, tak dary i składki na „ratunek narodu“ są najwymowniejszem świadectwem naszej troski o przyszłość narodu. Składki na ratunek narodu są pod błogosławieństwem papieskiem, jako czyn wysoce humanitarny: Papież wzywa wszystkie narody do ofiar na rzecz Polaków.

Te dwa czynniki, Legiony i Komitety ratunkowe zapoznały wszystkie narody ze sprawą polską. Począwszy od Szwecyi, Danii, Hiszpanii, Włoch, Francyi, Anglii, a skończywszy na Ameryce — gdzie rzecznikiem interesów polskich, jest fundator pomnika Jagiełły w Krakowie, mistrz Paderewski, wszystkie narody i rządy zajmują się Polską, jako ofiarą obecnej wojny i jako ważnym czynnikiem politycznym. Z tego zainteresowania się nami, może przy tylu ofiarach po wojnie Bóg obdarzy nas swobodną i wolną Ojczyzną.

Wojna Austro-Węgier z Rosyą, Serbią i Czarnogórą.

Bitwy rozpoczęte szczęśliwie z początkiem maja dochodzą do punktu przełomowego, które zadecydują może o rozstrzygnięciu kampanii wojennej na terenie galicyjskim.

W Galicyi środkowej toczą się walki na wschód

i północ od Przemyśla. Rosyjski front na wschód i południowy wschód od Jarosławia został po gwałtownej walce przełamany i nieprzyjaciel, wśród bardzo ciężkich strat, został zmuszony do odwrotu. Rosyanie koło Mościsk i na południowy wschód stamtąd znajdują się w odwrocie. W tych walkach wzięto 16 tysięcy Rosyan do niewoli.

Tą armią zwycięską, to armia generała-pułkownika Mackensena, która wyruszyła do ataku na szerokości 70 km. ze swoich pozycyi, między Czerniawą (północny zachód od Mościsk) a Sieniawą.

Na północ od Karpat a południe od Dniestru trwają zażarte boje. Koło Derzowa, na południe od Mikołajowa, odrzuciły nasze wojska cztery silne ataki. Nieprzyjaciel wreszcie opróżnił w panice pole walki.

Na północny zachód od Żurawna posunęli się sprzymierzeni w kierunku Żydaczowa i zdobyli wczoraj po ciężkich walkach Rogóżno.

Także na północ od Tłumacza postępuje atak skutecznie naprzód. Wielu jeńców, których liczby nie można było jeszcze stwierdzić, wpadło w ręce naszych.

Na północ od Zaleszczyk atakowali Rosyanie po godzinie 11 w nocy frontem trzy kilometry szerokim w czterech szeregach. Wśród wielkich strat złamał się ten masowy atak w ogniu naszych wojsk.

Z Królestwa Polskiego nie ma żadnych urzędowych sprawozdań. Że walki muszą się tam toczyć, świadczą zapiski kronikarskie dzienników krakowskich, donoszących o rannych, sprowadzonych z tego terenu walk.

Na terenie serbsko-czarnogórskim, na południe od Antovac odrzuciła jedna z naszych straży polowych atak około 200 Czarnogórców.

Zresztą położenie na południowym wschodzie niezmienione.

Serbowie mieli obecnie ruszyć na Albanię północną, by mieć dostęp do morza.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Włochami.

Walki na granicy Tyrolu południowego rozwijają się bardzo powoli. Górzystość terenu stanowi dla naszych wojsk, obznajomionych już dobrze z walkami w górach Serbii i Karpatach, doskonałe twierdze przyrodzone. Z tego powodu z wyjątkiem utraty Ali — w dolinie Adygi — wojska włoskie nie wdarły się jeszcze w głąb kraju według urzędowych doniesień. Na granicy wschodniej Tyrolu toczą się walki koło góry Marmolata — gdzie ataki włoskie zostały ze znacznemi od parte stratami. W walkach koło Plawny na granicy Karyntyi zostawił nieprzyjaciel stwierdzonych przeszło tysiąc poległych.

Przejścia do Gorycyi i Gradyski broni rzeka Socza. W północnej części tych krain, koło Tolmein — koło Krn, trwają większe boje. — Wielka linia bojowa rozwija się wzdłuż rzeki Isonzo czyli Soczy, której nie przekroczyli jeszcze Włosi, odpierani dzielnie przez nasze wojska.

W walkach w Tyrolu biorą również udział armie niemieckie, walcząc wspólnie ramię przy ramieniu z naszą armią.

Na morzu nasza łódź podwodna zatopiła łódź wojenną włoską „Meduzę".

Wojna Niemiec z Rosyą, Francyą, Anglią i Belgią.

Na terenie Królestwa Polskiego, na lewym brzegu Wisły toczą się walki na zachód od Warszawy nad Bzurą i Rawką. Znowu historyczne miejscowości z walk zimowych, jak Bolimów i Sochaczew, stały się widownią krwawych zapasów.

W północnej części Królestwa Polskiego przy granicy Prus Wschodnich toczą się w dalszym ciągu walki koło Przasnysza. — Osowiec jest ciągle ostrzeliwany z dział niemieckich wielkiego kalibru. — Na południowy wschód od drogi Maryampol — Kowno wojska niemieckie zdobyły szturmem przednią linię rosyjską.

W Kurlandyi koło Kucowinia, na północny zachód od Szawli zdobyto kilka pozycyi rosyjskich.

Na zachodzie, na granicy **francusko-belgijskiej** w północnej części Francyi, między Lievin a Arras, Francuzi ponieśli wielką klęskę. W ciągu dnia zostały kolumny francuskie, przygotowane przeciwko Niemcom do pochodu, przez artyleryę odparte; jednak dwa silne ataki francuskie w gęstych liniach przeciw pozycyom skierowały się po obu stronach wzgórza Loretto i na froncie Neuville — Rotlincourt. Wszędzie, wśród ciężkich strat Francuzi zostali odparci. Wszystkie pozycye utrzymali Niemcy w pełnem posiadaniu.

Słabsze ataki francuskie nad kanałem Yser odparto.

Na południowy wschód od Hebuterne, potyczki piechoty nie doprowadziły do żadnego szczególnego wyniku. Ataki przeciw zdobytym przez Niemców pozycyom w Szampanii, w zarodku stłumiono.

Na morzach łodzie podwodne niemieckie zatapiają w dalszym ciągu okręty handlowe angielskie i francuskie. Aeroplany niemieckie bombardują z powietrza ważniejsze miejsca we Francyi.

Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, i Francyą.

Na granicy Kaukaskiej przyszło do walk wojsk tureckich z Moskalami koło Olty, gdzie ataki Rosyan zostały odparte i powstrzymane. Z Mezopotamii i Egiptu brak wszelkich wiadomości.

Pod Dardanelami akcya sprzymierzonych wojsk angielsko-francuskich nie osiągnęła wielkich skutków, czekając na armaty wielkiego kalibru. O zapowiadanej akcyi rosyjskiej od strony lądu przeciwko Konstantynopolowi, pisma obecnie nic nie donoszą. Na Morzu Czarnem flota turecka zatopiła jeden rosyjski okręt wojenny

KOŁO POLSKIE
w sprawie odszkodowań wojennych.

Z Wiednia informują nas:

W ostatnim tygodniu komisya parlamentarna, a dzień później powołana do życia w lutym b r. komisya polityczna zajmowały się pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego zażaleniami ludności Galicyi w sprawie przewlekłego załatwiania kwestyi odszkodowania za świadczenia wojenne.

Wskazano, że w innych krajach koronnych dawno już wypłacono należytości za świadczenia na rzecz wojska, natomiast w Galicyi, gdzie ludność najwięcej ucierpiała skutkiem wojny, zupełnie to jeszcze nie nastąpiło, zwłaszcza przy należytościach za podwody.

Ponieważ także na podstawie paragrafu 19 i 20 prawa o świadczeniach wojennych, należy się wynagrodzenie za użytkowanie i pozostawienie do dowolnego użytku nieruchomości, ewentualnie budynków, w tej mierze jednakże ze strony władz państwowych nie poczyniono dotychczas żadnych kroków, celem zrealizowania zgłoszonych pretensyi, widziała się komisya parlamentarna zmuszoną prosić prezesa, o poczynienie dalszych energicznych starań, celem dopomożenia powracającej ludności do wejścia w ustawą zastrzeżone prawa

W dalszym ciągu zarówno Komisya parlamentarna, jak i polityczna podzieliły zdanie prezesa, że w przeważnej części powiatów powstałe dotkliwe szkody wojenne, których zwrot dopiero po zawarciu pokoju ma być zapewniony osobną ustawą — już obecnie na wieczną pamiątkę powinny być ustalone w miarę uwalniania powiatów od najazdu, aby później w chwili powrotu poszkodowanej ludności, zarówno interes tej ostatniej, jak i dobro skarbu państwa równomiernie mogły być strzeżone.

Ze specyalnym naciskiem wyrażono w ciągu obrad życzenie, aby rząd, którego szef — jak prezes z zadowoleniem stwierdził — bardzo sympatycznie odnosi się do ciężko doświadczonej Galicyi, zarówno gorliwie zechciał się zająć wszystkiemi temi kwestyami.

Ważnym wreszcie punktem obrad parlamentarnej komisyi było sprawozdanie prezesa Koła o owych zarządzeniach rządu, które podjęto w zakresie opieki nad zbiegami w barakach wskutek wielkodusznej interwencyi Monarchy.

Bitwa nocna pod Rafajłową.
(List żołnierza.)

(Dokończenie).

Zaczynają odprowadzać naszych rannych, a z nimi jeńców, którzy zeznają, że dwa bataliony idą na nas z frontu, dwie kompanie mają nas zaatakować od prawej doliny, a dwie od lewej. Nowa bieda, trzeba bardzo pilnować flanków, ale 120 ludzi trzeciego batalionu znów nadchodzi. Idą z rozkazu na górę, na lewą flankę, mają ostrzeliwać domy i pilnować lewej doliny. Nasza artylerya wciąż milczy, a Moskale przyciągnęli swoje dwie armatki aż do mostu i prażą nas tęgo.

Górale szli dzielnie na bagnety Prowadził ich plutonowy Staś Kowalski, Królewiak i skakał jak tygrys, a z nim górale. Padł, pchnięty bagnetem w gardło A górale prali: jak rozkaz, to rozkaz. Widzi góral swego kaprala w opresyi: czterech Moskali go obskoczyło, splunął w garść, pchnął jednego w łeb, splunął drugi raz, wziął karabin za lufę, jak machnie, a Moskale na klęczkach już błagają: Pomiłuj sokolik!

Wszyscy tęgo prali, i nie-górale, więc kwatera już wolna Moskale, częścią cofnęli się, częścią pochowali po stajniach, piwnicach. Nasi poszli naprzód, wszyscy w okopach. No, teraz wszystko dobrze, myślimy sobie

Kapitan posyła meldunek do majora, gdzie stoją rosyjskie armaty, niech już raz nasza artylerya przemówi.

Nie czekaliśmy długo. Żżr — aż się nam płakać zachciało! To porucznik Welter na haubicach zagwizdał. Pociski trafiały w kupy stłoczonych Moskali. Świtać zaczynało, gdy krzyki moskiewskie jęły ucichać. — Kapitan nasz wbiega do okopów, bo za wiele wystrzelali amunicyi, i woła: „Przestać strzelać! Ale chłopcy w takiej pasyi — komendy nie słyszą. Wtedy komendant zwraca się do pierwszego z brzegu: „Miś, mówi, no chórem:

Strzelcy podhalańscy, zbierajcie się żywo...

i sam nucić zaczyna. Porucznik Udałowski pomaga, za chwilę ogień nasz ucicha, cała tyralierka śpiewa:

Poczekaj Moskalu, ty pogańska duszo,
Maszerują bracia strzelcy, na proch cię rozkruszą..

Zaprzestaliśmy gwałtownego ognia, praliśmy jeszcze salwami. Rozwidniło się tymczasem. Nasze armatki walą — a ich już zamilkły. Welter dwa granaty wwalił w ich pozycye, jedną im nadwerężył, i obie zwiały. Było już jasno. Salwami spędziliśmy Moskali, którzy mieli nas atakować z lewej flanki i wylezli pod górę. Teraz — naprzód! Po drodze z chałup, z rzeki, z dziur chłopcy wyciągają całe gromady nieprzyjacielskie. Idziemy naprzód aż do poprzednich naszych stanowisk i pędzimy wroga do Maksymca. Wzięliśmy 130 jeńców, w tem 3 oficerów. Zabitych i rannych

Moskali było 306. Jeńcy klęli, że ich na taką rzeź wystawili oficerowie, myśmy radowali się, że utrzymała się w naszych rękach Rałajłowa, a z nią przełęcz karpacka, zwana teraz „drogą Legionów“, przez którą w tydzień później poszła ofensywa austryacka do Dniestru. Myśmy przez trzy miesiące trzymali tę nędzną Rafajłowę, myśmy okupili i prawdziwie ochrzcili tę drogę naszą — krwią naszą i naszem zdrowiem.



Subskrypcya pożyczki wojennej.

Subskrypcya pożyczki wojennej obudziła tu na Podhalu wielkie zainteresowanie.

Wzięły w niej udział wszystkie instytucye finansowe — jak: Powiatowa Kasa Oszczędności, Towarzystwo zaliczkowe, Powiatowa Kasa chorych, Zarząd dóbr czarnodunajeckich itd.

Podpisywali pożyczkę w niemałej ilości także włościanie, a to bez jakiejkolwiek agitacyi lub nakłaniania. Składali oni te ofiary dobrowolnie, dając dowód wielkiego przywiązania ku osobie Najjaśniejszego Pana.

„Cesarz potrzebuje pieniędzy, mówił jeden włościanin, więc Mu ich trzeba dać, by się prędzej wojna skończyła“ — i równocześnie wyjął z zanadrza książeczkę oszczędności z kilkoma tysiącami koron, na podkład subskrypcyi.

Ludność na Podhalu, nie gołemi słowami lub demonstracyą, lecz czynem okazała, jaki nastrój panuje wśród niej — zadając kłam relacyom ztąd wysyłanym do władz przez różnych przygodnych, kraju i powiatu nie znających osobników.



Cholera.

Nieodstępna towarzyszka wojny wybuchła roku zeszłego cholera tuż przed wojną na Podolu rosyjskiem prawdopodobnie równo cześnie z mobilizacyą armii rosyjskiej. W ciągu krótkiego czasu dzięki wzmożonemu ruchowi ludności a zwłaszcza wojsk roztoczyła ona swe kręgi, ogarniając wszystkie kraje wchodzące w skład Monarchii austryackiej. Zapadali na nią jeńcy wojenni żołnierze i osoby cywilne. Pod zimę epidemia zdawała się wygasać - lecz nie wygasła. Przezimowała się w rowach strzeleckich - by z nastaniem cieplejszej pory znów głowę pokazać. Nasz powiat był jednym jedynym., w kraju, w którym dotąd nie było wypadku cholery, choć była ona już o miedzę - bo w Rabce. Z pewną dumą mogło starostwo dawać poświadczenie na legitimacyach, że„ powiat nowotarski jest wolny od cholery.

Obecnie już takiej klauzuli nie będzie mogło podpisywać - cholera bowiem pojawiła się już w Nowym Targu. Przybyła ona utajona z drugim transportem chorych i rannych jeńców rosyjskich wziętych do niewoli w okolicy Przemyśla.

Dotąd tj. do 15 czerwca włącznie zachorowało

Zamiast listu.

W kwietniu 1915.

(Dokończenie).

Wyszedłem na miasto za innemi sprawunkami i wszędzie dowiedziałem się, że wszystko jest ale... na kolei. Jakżeż ogromny musi być magazyn kolejowy, w N. Targu! Cukier, szara maść, pomarańcze, aspirina, mąka, atrament, czekolada, skarpetki wszystko jest już na kolei. W rynku spotykam znajomego dyrektora.

— Cóż tam matura? - zapytuje - uczy się pan?

— Tak niektórych, niemam czasu!

— Tak, a jak długi urlop? Na przygotowanie się do matury?

— Jakby tak było, tobym miał urlop do końca wojny.

— Których przedmiotów pan się nie uczy?

— Niech się pan lepiej spyta, których się uczę, będzie mi łatwiej powiedzieć. Tak: Historyi się nie uczę, bo wszyscy mówią, że historya się po wojnie zmieni. Geografią się nie zajmuję, bo gazety zapewniają, że Pan Bóg zatopi Anglię, to zmieni się mapa Europy i ziem Polskich. Greki zacznę się uczyć wtedy, jak Grecya pójdzie za Austryą. A ponieważ, jak mówił jegomość „panie tego“ po mojej śmierci zmieni się Literatura, dla tego zbytnio się onią nie troszczę. Matematyka już podczas wojny się zmieniła: trójprzymierze składa się z dwóch państw, Rosya wziąwszy do niewoli 10 jeńców w Galicyi, 10 w Królestwie ogłasza o 200 jeńcach wziętych do niewoli. W Fizyce zmieniło się prawo przyciągania ziemi. Polaka zawsze przyciągała do siebie polska ziemia, teraz wiedeńska.

— Wie Pan, znam jedną Panią, która da 5.000 koron, jeżeli usłyszy pańską nowelę.

— Czy...

— Pan myśli że, tego.. (tu zrobił dyrektor elipsę palcem po czole), nie ona nawet tych pieniędzy panu nie da.

— A komu...

— Temu lekarzowi, co ją uleczy, bo jest głucha od urodzenia.

— Bodajżeś „umarł w butach“ (w Legionach tak się wyrażano t. zw. nagłej śmierci) — zakląłem w duchu.

— A wie pan — mówię do dyrektora — dlaczego car, chodząc po Petersburgu, patrzy się pod nogi przechodni?

— Dlaczego?

— Szuka tego Podhala, co mu jenerałowie ofiarowali na św. Mikołaja.

— O, nie znajdzie go!

w dwóch szpitalach tj. wojskowym budynku Tow. Sokół i w wielickim szpitalu Czerwonego Krzyża w budynku szkoły ludowej 7 osób a to 5 jeńców rosyjskich, jeden służący szpitalny (żołnierz) oraz praczka szpitalna. Zaraz po stwierdzeniu cholery starostwo i władze wojskowe działając harmonijnie wydały szereg zarządzeń zmierzających do stłumienia tej groźnej choroby. Miejny tedy nadzieję, że zarządzenia te zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem. Do tej sprawy wrócimy jeszcze najbliższym numerze.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa.

W czasie wojennym wprawdzie, ale na drodze pokojowej. dokona się niebawem rzecz, mająca dla Krakowa wielką doniosłość — jaką jest przyłaczenie Podgórza do Krakowa. Zasługa to niezaprzeczenie obecnego prezydenta miasta Krakowa, który systematycznie i planowo dążył do wytkniętego celu, aż go nareszcie osiągnął.

Z początku rzecz ta uważaną była za niemożliwą do przeprowadzenia — Miasto rosnące, jak na drożdżach, posiadające zakłady przemysłowe, i majątkowo silne, miało wszelkie warunki do dalszego rozwoju. — To też burmistrz Podgórza, p. Franciszek Maryewski, wzorowy zresztą gospodarz, każdą wzmiankę o przyłaczeniu miasta swego, uważał wprost za osobistą obrazę, unikał starannie dyskusyi na ten temat, a nawet nie godził się na odwrotną rzecz, jaką mu proponowano, t. j., by Kraków przyłączono do Podgórza. Za nim stała jak mur. ława radziecka. Argumentami przeciw połączeniu były względy przeważnie natury ekonomicznej — a to majątek gminy i brak łańcucha akcyzowego, wskutek czego wszystkie artykuły żywności były w Podgórzu tańsze niż w Krakowie — co ściągało tu ludność na stałe zamieszkanie — tem bardziej, że Podgórze opędzało swe wydatki bez nakładania dodatków do podatków na swóch mieszkańców.

Sprawa wlokła się długo, aż nareszcie zaczęły się pokazywać oznaki, że burmistrz Podgórza wraz z ławą radziecką, zaczyna się chwiać — w końcu staje się miękkim jak wosk. Od tej chwili sprawę należało uważać za przesądzoną. Jakie ostatecznie pobudki na to wpłynęły — czy osaczenie Podgórza przez przyłączenie do Krakowa sąsiednich, okalających miasto Podgórze odcinków, jak Płaszów, Ludwinów itd., czy inne, nie chcemy w to wchodzić. Obecnie stoimy już przed faktem, prawie dokonanym. Podgórze od 1 lipca, a względnie 1 października staje się częścią wielkiego Krakowa pod rządami obecnego prezydenta, który przybierze nazwę Leo I. Maryewski zaś zostanie wiceprezydentem, ostatnim z nominacyi, z tem zapewnieniem, że przejdzie do „historyi".

W ten sposób zniknęło z kraju jedno z miast większych, należących do rzędu 30-tu miast Galicyi, zlewając się w jedną całość z dawną stolicą Polski

— Zapewne.

Pożegnałem się. bo czas na kolej. Spóźniłem się naturalnie, ale kto mógł się spodziewać. że pociąg spóźni się tylko kwadrans. Bo u nas to tak. jak pociąg ma odejść o dziewiątej, to punktualnie... o 10 odjedzie.

— Spóźnił się Pan na jeden — pojedzie pan drugim — zakonkludował kolejarz.

Ten ma bystrość spostrzeżeń — pomyślałem.

Jadę drugim pociągiem. Ze mną jedzie jeden pan. o którym się mówi (trzech braci było. dwóch było mądrych, a trzeci był... agronomem) i jeden Legionista. Rozmowa zeszła na Gazetę Podhalańską.

— Teraz — mówi Legionista — Gazeta się podniosła. pisze jakiś Leliwa bardzo dobre nowele. Więcej teraz czytelników ma Gazeta (niepłatnych — przyp. zecera).

Ja, wstrzymuję się, aby nie parsknąć śmiechem, a tymczasem agronom, znając mię, uśmiechnął się. Połapał się Legionista i mówi do tego „trzeciego brata".

— E, pan pewnie tą Leliwą — tylko teraz po cywilnemu, bo w Nowym Targu mówili, że dostał teraz Leliwa urlop na maturę.

— O przepraszam — woła agronom — taki głupi nie jestem!

Teraz ja się uśmiechnąłem. Legionista. widząc to, uśmiechnął się do mnie i mówi. że ja jestem Leliwa.

— W imię ojca i syna — mówię — ja nazywam się Ż.. nie Leliwa.

Trzeba było konduktora, aby wysylabizował moją legitymacyę.

— Wła — dysław Le — li — wa Ż... — to pana? — zwraca się do mnie.

— Tak — bodajżeś dzielił los żony Lota!

— Byłby intratny interes — odpowiada kolejarz niezbity z tropu — teraz sól droga!

Tymczasem Legionista wstał, uderzył w dach i zameldował, że jest „fraitrem III. pułku".

Nasza stacya.

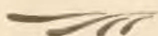
Ja biorę swe pakunki, agronom przeliczył swoje, raz, drugi, zapisał je w notesie i wysiedliśmy.

Władysław Leliwa.

i powiększając terytoryalnie obszar Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Ostatnim czynem, niejako śpiewem łabędzim niknącego miasta, było nadanie honorowego obywatelstwa prezydentowi Leowi, który w ten sposób został obywatelem honorowym jednej siódmej części Wielkiego Krakowa.

Przy sposobności tego dziejowego bądź co bądź wypadku, życzymy Panu Prezydentowi, by dalej krocząc na obranej drodze, przesunął granice miasta na południe, przynajmniej po Tatry, dla zyskania dla niego lepszego powietrza i lepszej wody



Wezwanie do zgłaszania się do spisu pospolitego ruszenia.

W wykonaniu zarządzeń ustawowych, któremi obowiązek służby w pospolitem ruszeniu został zarówno w królestwach i krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, jak też i w krajach świętej korony węgierskiej rozszerzony, wydaje się niniejszem do mężczyzn, należących do odnośnych roczników, a posiadających obywatelstwo austryackie lub węgierskie, względnie do tych, którzy nie mogą wykazać obywatelstwa zagranicznego, wezwanie, by zgłaszali się do spisu w myśl następujących postanowień:

Do zgłaszania się są obowiązani:

A. Urodzeni w roku 1865 do włącznie 1872 wszyscy i to zarówno ci, którzy służyli lub nie służyli w wojsku, jednakowoż z następującymi wyjątkami:

1. ci, którzy już obecnie — chociażby bez broni — pełnią służbę w pospolitem ruszeniu lub inną czynną służbę wojskową;

2. należący do rezerwy gażyści wojskowi, którzy posiadają jeszcze swój stopień wojskowy, pozostający w stosunku ewidencyi i pozasłużbowym lub w stanie spoczynku, także jeśli nie zostali dotąd jeszcze pociągnięci do służby wojskowej;

3. ci, którzy przy powołaniu wysłużonych, urodzonych w roku 1872 już zgłosili się do szeregów, lecz potem ponownie otrzymali urlop;

4. ci, którzy z powodu ułomności, powodujących niezdolność do każdej służby w pospolitem ruszeniu, otrzymali odprawę z pospolitego ruszenia, lub certyfikat uwolnienia od tegoż, lub jeśli już zostali w swoim czasie wykreśleni z listy stawczej;

5. z urodzonych w roku 1865 do włącznie 1867 jeszcze ci, którzy na zasadzie § 20 ustawy wojskowej z 1868 przed ukończeniem 19 roku życia wstąpili dobrowolnie do wspólnej siły zbrojnej.

Osobom, oznaczonym pod dwoma ostatnimi punktami 4 i 5 zaleca się jednakże w ich własnym interesie, by celem uniknięcia dochodzeń urzędowych i grożącego w razie zaniedbania zgłoszenia także wskutek mylnego pojęcia swego obowiązku służby w pospolitem ruszeniu, surowego ukarania, by te okoliczności, któremi uzasadniają swe uwolnienie od obowiązku zgłaszania się i służby w pospolitem ruszeniu, udowodnili wobec powołanej do przyjmowania zgłoszeń władzy.

B. Z urodzonych w roku 1873 do 1874 tylko ci, dla których, według dotychczasowych ustawowych przepisów, wskutek dobrowolnego wstąpienia w swoim czasie na zasadzie § 22 ustawy wojskowej z 1889 jeszcze przed rozpoczęciem się obowiązku służby w pospolitem ruszeniu, do prezencyjnej służby w wojsku, lub wskutek wysłużenia w myśl § 1 ustawy o obronie krajowej z 1893 (względnie § 9 ustawy o obronie krajowej dla Tyrolu i Voralbergu trzeciego roku w stanie prezencyjnym c. k. obrony krajowej (strzelców krajowych), ukończył się przedwcześnie obowiązek służby w pospolitem ruszeniu.

Zgłoszenie się ma nastąpić w urzędzie gminnym (magistracie) miejsca pobytu w czasie wydania tego obwieszczenia.

Dla zgłoszenia się obowiązują następujące terminy:

dla urodzonych w roku 1869 do włącznie 1874: najpóźniej do 18 czerwca 1915, dla urodzonych w roku 1865 do włącznie 1868: od 19 najpóźniej do 23 czerwca 1915.

Obowiązani do zgłoszenia winni przy zgłaszaniu wykazać się odpowiedniemi dokumentami, dotyczącymi ich osób (metryka chrztu lub urodzenia, świadectwo przynależności, książka robotnicza lub służbowa itp.) oraz w miarę możności także dokumentami, tyczącemi się ich poprzedniego stosunku do obowiązku służby wojskowej (paszport pospolitego ruszenia, odprawa, dekret mianowania, certyfikat wystąpienia i t. p.)

Zwolnieni ważnie od służby w pospolitem ruszeniu, mają przy zgłaszaniu się przedłożyć odnośny dowód.

Każdy zgłaszający się otrzymuje wystawioną kartę legitymacyjną pospolitego ruszenia, którą winien starannie przechować i przynieść do mającego nastąpić później przeglądu. Służy ona także jako poświadczenie zgłoszenia się.

Bliższe zarządzenia co do przeglądu nastąpią później.

Osoby, wymienione w § 29 ustawy wojskowej wyświęceni kapłani, mający posady w duszpasterstwie lub w duchownym urzędzie nauczycielskim, uznanych prawnie kościołów i społeczności religijnych) mogą wykazać swe prawo do uwolnienia od służby w pospolitem ruszeniu z bronią przez wykazanie się wymaganymi dokumentami już przy zgłoszeniu.

Również wolno i tym, którzy widocznie nie są zdolni do służby w pospolitem ruszeniu i o ile nie

zostali jeszcze od niej uwolnieni (to jest tym, którzy są dotknięci brakiem jednej nogi lub ręki, ślepotą obydwu oczu, głuchoniemotą, kretynizmem, sądownie uznaną chorobą umysłową, dalej obłąkanym i głupowatym, lub dotkniętym innemi chorobami umysłowemi lub padaczką), względnie ich prawnym zastępcom, wykazać się odpowiednimi dowodami już przy zgłoszeniu.

Zaniedbanie zgłoszenia się będzie przez władze polityczne surowo karane.

Z „Sekcyi oświatowej" Ligi kobiet.

Od dnia 21 VI. począwszy w każdy jarmark przy stolikach na rynku będą sprzedawane wydawnictwa Naczelnego Komitetu Narodowego, jako to: tanie książeczki, pisma, odznaki i obrączki.

Dla ludu, przybywającego ze wsi, nadarza się dobra sposobność zaopatrzenia się w te pamiątkowe rzeczy. Jesteśmy pewne, że lud z naszego powiatu chętnie dopomoże nam do powiększenia funduszów, kupując czy to książeczkę, z której dowiedzieć się można różnych pięknych rzeczy o Polsce i jej wielkich ludziach, czy też kupując odznakę, która zostanie w domu, jako pamiątka tej strasznej wojny i tego, co w niej zdziałali i jak walczyli nasi najbliżsi, nasi synowie i bracia za wolność Polski, Ojczyzny naszej. —

Z Podhala poszedł także spory zastęp młodzieży do szeregów polskiego wojska. — Przez pamięć więc na tych najdzielniejszych, na ich bohaterskie czyny i zasługi, na ich potrzeby ciągle rosnące, rzućcie z ochotnem sercem grosz na świętą i drogą nam wszystkim sprawę. —

Dochód z rozsprzedaży przeznaczony na potrzeby chorych Legionistów. *B. Ch.*

KRONIKA

Spóźnianie w doręczaniu naszej gazety nie pochodzi z winy administracyi, gdyż każdy numer jest już we czwartek wieczór odniesiony na pocztę. Spóźnienia są czem innem spowodowane.

Na ratunek narodu myśl odezwy Ks. Biskupa Sapiehy złożyli w redakcyi w dalszym ciągu: „Z powodu objęcia z powrotem służby naszego kochanego chorążego, Gustawa Ceratkiewicza, składamy w myśl odezwy Ks. Biskupa Sapiehy swój 10-dniowy żołd, t. j. 10 K. 80 hl., Józef Dusza I. pluton, Eugeniusz Jankowski II pluton, Stanisław Boroński III pluton ułanów Legionów polskich, walczących w Królestwie Polskiem.

Na legiony złożyła inteligencya w Soli (ad Żywiec) za pośrednictwem p. Klimowskiego 25 K. 40 hl.

Pożar lasów. Na granicy Szaflar i Nowego Targu wybuchnął w lesie pp. Uznanskich pożar, który pochłonął blizko morg lasu młodego jeszcze.

Branka pospolitaków urodzonych w roku 1897 odbędzie się w Nowym Targu w dniach od 17 do 20 czerwca włącznie w budynku w którym mieści się Sąd i c. k. Starostwo.

Aktualne broszury. Nakładem Księgarni Podhalańskiej w Zakopanem ukazały się świeżo bardzo aktualne broszury Dr. J. S. pod tyt.: „Co to jest cholera i jak ją zwalczać" (20 h.); „Tyfus plamisty i brzuszny" (20 h.); „Dysenterya, jej istota i zwalczanie" (20 h); „Desinfekcya (Odkażanie)" (10 h.).

W broszurach tych, po popularnie utrzymanym wstępie o bakteryach wogólności, ich istocie i sposobach rozmnażania się, przechodzi autor w części drugiej do omówienia istoty danej choroby, jej objawów oraz sposobu pielęgnowania chorych, środków zaradczych i lekarskich. W części trzeciej traktuje o desinfekcyi, sposobach jej przeprowadzania i środkach odkażających.

Całość tych broszur utrzymana w stanie popularnym, a przecież ściśle wnikającym w istotę rzeczy, przy niskiej cenie po 20 hal. za egzemplarz, przedstawia się bardzo dodatnio i czyni polecenia godnemi.

Szczególnie obecnie polecić je trzeba każdemu, komu zdrowie własne i bliźnich leży na sercu.

Wyroki śmierci w Tarnowie. Starostwo tarnowskie ogłosiło dnia 26 maja na murach miasta Tarnowa wyroki sądu polowego czwartej komendy etapowej. Na karę śmierci przez powieszenie zostali za zbrodnię zdrady głównej skazani: Bolesław Łazarski, profesor seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie, lat 50; 2) Bazyli Pasiecznik, palacz kolejowy w Tarnowie; 3) S. Fast, kupiec z Tarnowa; 4) P. Musiał, kamieniarz; 5) A. Nytkówna, służąca; 6) J. Płonka, pomocnik piekarza; 7) K. Weiss, szewc i 8) D. Witalis z Zabłocia pod Tarnowem, handlarz.

Wyroki śmierci wykonano na Łazarskim, Pasieczniku, Faście, Musiale i Witalisie w dniu 21 maja w południe. W drodze łaski karę śmierci zmieniono: Nytkównie na 20 lat ciężkiego więzienia, Płonce na 10 lat, Weissowi na 10 lat, obostrzonego postem co miesiąc.

Łazarski, jak brzmią ogłoszone motywy wyroku, chwalił na ulicy siły Rosyi, a Austryi odmawiał przyszłości, w ratuszu na zebraniu straży obywatelskiej występował przeciwko pijaństwu w armii rosyjskiej, a po poddaniu się Przemyśla jechał w towarzystwie rosyjskiego oficera na zaimprowizowane na rynku w Tarnowie dziękczynne nabożeństwo. Pasiecznik strzelał z rosyjskiego karabinu na austryacki aeroplan. Fast pozostawał w porozumieniu z funkcyonaryuszami rosyjskiej ochrany. Musiał wznosił na rynku w Tarnowie okrzyki na cześć cara. Nytkówna wskazała kozakom ukrytego żołnierza austryackiego. Płonka dopuścił się zbrodni obrazy majestatu. Weiss znieważał państwo austryackie w rozmowie z trzema kobietami. Witalis wskazywał Rosyanom drogę i w rozmowach znieważał państwo austryackie.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.